# OSOWIAŁA SOWA...

il. Marcelina Jarnuszkiewicz

OSOWIAŁY to ten, który OSOWIAŁ, czyli ‘stał się smutny, markotny, przygnębiony, apatyczny’. Od najdawniejszych czasów SOWA postrzegana była jako symbol mądrości, ale też jako omen śmierci. OSOWIEĆ, czyli dosłownie ‘stać się takim jak sowa’, w żaden sposób nie odnosi się do mądrości przypisywanej sowie (notabene to wielkie, okrągłe, wyraziste oczy, otoczone imponującą szlarą, stały się powodem, dla którego sowy symbolizują mądrość – nasi przodkowie bowiem uznali, że za takimi niesamowitymi oczami – oknami duszy – musi skrywać się wielki i potężny umysł). SOWA NA DACHU KWILI, KOMUŚ UMRZEĆ PO CHWILI – mawiano dawniej. To przysłowie odzwierciedla pogląd (panujący nie tylko wśród naszych przodków, lecz także u wielu innych ludów), że pohukiwanie i kwilenie sów to zły znak – zwiastun nieszczęścia lub śmierci. I to stąd właśnie te smętne konotacje, które przekształciły się w elementy znaczeniowe czasownika OSOWIEĆ.